

# Przewodnik po Eucharystii



## Część II - Odkryj Eucharystię krok po kroku

Gdy mówimy o Mszy św., często używamy określeń: Najświętsza Ofiara, ofiara Mszy św., ofiara Chrystusa i Kościoła, ofiara Chrystusa i nasza ofiara. Co to znaczy, że Msza św. jest ofiarą? Zamknijmy nasze cielesne oczy, a otworzymy oczy serca! Przenieśmy się w duchu na Kalwarię, gdzie Jezus, konając przez trzy godziny w wielkich cierpieniach, oddał za nas na krzyżu swoje życie! To właśnie dzięki tej Ofierze i w tym momencie spływają na nas wszystkie łaski i dary.

W czasie Mszy św. zostaje jakby przerzucony most w czasie i przestrzeni i wszyscy zostajemy przeniesieni do Jerozolimy, na Kalwarię, gdzie stoi krzyż. Na nim wisi konający Jezus z Nazaretu, który cierpi, krwawi, z miłości oddaje za nas życie i modli się. Modli się do Boga Ojca, prosi o przebaczenie, gdyż: „nie wiedzą, co czynią”. A ludzie pod krzyżem bluźnią, szydzą, śmieją się, grają w kości, rzucają losy o Jego szatę... Niektórzy stoją obojętnie w gapiącym się tłumie. Kilka osób z Maryją trwa przy Jezusie... A my, do kogo się przyłączamy?

### Odcinek 41:

## LITURGIA EUCHARYSTYCZNA

– **Modlitwa eucharystyczna**

– **OFIAROWANIE (1)**

### Ofiara

Od początku dziejów człowieka, zanotowanych w przekazach pisanych, „ofiara” oznaczała formę kultu religijnego polegającą na składaniu darów materialnych i duchowych na cześć bóstwa. Od najdawniejszych czasów znane były różne rodzaje ofiar: błagalne, dziękczynne, pochwalne, przebłagalne, krwawe (także z ludzi) i bezkrwawe. Religie określały miejsca, gdzie takie ofiary mogły być składane, określały, kto ma prawo je składać (ofiarnik), co należy składać (dar ofiarny, żertwa) oraz na czyją cześć ofiara powinna być złożona.

W Piśmie Świętym Starego Testamentu jednymi z pierwszych przekazów są opowiadania o ofierze, którą składali Kain i Abel (por. Rdz 4, 1-16), o ofierze Noego po potopie (por. Rdz 8, 20-22). Wreszcie ważne opowiadanie o ofierze, którą miał złożyć Abraham (por. Rdz 22, 1-19).

Abraham często składał ofiary na cześć jedynego Boga, a jedna z tych ofiar została drobniaczko opisana w Księdze Rodzaju. Oto Bóg zażądał, aby Abraham złożył w ofierze całopalnej swego jedynego, umiłowanego syna Izaaka. Biblia mówi, że Bóg w ten sposób chciał wystawić na próbę posłuszeństwo i miłość Abrahama do Boga. Była to próba hierarchii miłości, kogo bardziej kocha: syna swego jedynego Izaaka czy Boga, któremu oddaje cześć. Abraham, jak wiemy, choć z krwawiącym z bólu sercem, udał się na górę Moria, aby złożyć Izaaka w ofierze. Znamy ciąg dalszy tej historii: „Abrahamie, Abrahamie... Nie podnoś ręki na chłopca i nie czyni mu nic złego! Teraz poznałem, że boisz się Boga, bo nie odmówiłeś Mu nawet twego jedynego syna” (Rdz 22, 11-12). I Abraham ujrzał barana uwikłanego w ciernie. Złożył go na ofiarę Bogu zamiast Izaaka.

Przez składanie ofiar człowiek wyrażał przekonanie, że Bóg jest Panem wszystkim i przez złożenie ofiary człowiek się Mu oddaje. Od początku w religii Mojżeszowej składano ofiary Bogu jednemu i prawdziwemu. Do najważniejszych z nich należała ofiara paschalna z baranka, złożona w noc wyjścia z niewoli egipskiej, oraz ofiara Przymierza złożona u stóp góry Synaj, w chwili zawierania Przymierza, gdy lud otrzymał Dekalog – Prawo Przymierza. Ofiary te – głównie ze zwierząt – były składane w świątyni jerozolimskiej, gdy naród Izraela przestał być ludem koczowniczym, a stał się ludem zamieszkującym miasta i wsie. Ofiary te były składane jako wyraz wdzięczności Bogu za okazane dobro. Były poświadczeniem, że Przymierze wciąż trwa i lud nadal chce przestrzegać Prawa, które otrzymał od Pana.

Prorocy Izraela zapowiadali jednak, że nadejdzie czas, gdy stracą znaczenie ofiary ze zwierząt i po całej ziemi będzie składana ofiara Nowego i Wiecznego Przymierza, złożona przez cierpiącego sługę Jahwe (por. m.in. Iz 42, 1-9; 49, 1-7). U proroka Malachiasza czytamy: „Nie mam Ja upodobania w was, mówi Pan Zastępów, ani Mi nie jest miła ofiara z waszej ręki. Albowiem [...] na każdym miejscu dar kadzielnny będzie składany imieniu Memu i ofiara czysta” (por. Ml 1, 10-11). W pierwszej modlitwie eucharystycznej wspomniane są te pierwsze ofiary Starego Przymierza, jak ofiara Aba, Abrahama, Melchizedeka, jako zapowiedź ofiary doskonałej, czyli ofiary, jaką złożył Jezus Chrystus. Można więc powiedzieć, że tamte wszystkie ofiary składane od początku historii człowieka były zapowiedzią i cieniem tej ofiary, którą na ołtarzu krzyża złożył Syn Boży. Śmierć Jezusa na krzyżu jest więc zrealizowaniem zapowiedzi o ofierze czystej, świętej i doskonałej. Dzięki tej ofierze Chrystusa staliśmy się dziećmi Bożymi, tworzymy wspólnotę Kościoła Chrystusowego.

Wiemy ze Starego Testamentu, że kiedy najwyższy kapłan składał ofiarę

za grzechy Izraela, przyprowadzano do niego parę zwierząt bez skazy. On wyciągał ręce nad jednym ze zwierząt, co miało znaczyć, że wkłada na nie wszystkie grzechy Izraelitów. Zwierzę to potem puszczano wolno, a drugie, niewinne, zabijano i ofiarowywano Bogu jako ofiarę przebłagalną za grzechy ludzi. Kiedy Jezus przyszedł na ziemię, wszystkie nasze grzechy zostały złożone na Niego. Nas uwolniono, ale niewinny Baranek Boży został skazany na śmierć i ofiarowany Ojcu za nasze zbawienie.

Ofiary składane Bogu, o których czytamy w Nowym Testamencie, a więc w czasach Jezusa Chrystusa, nawiązują do ofiar starotestamentowych, do ich ducha i nazwy, ale jednocześnie widzimy, że mają one już inny charakter. Rodzice Jezusa, Józef i Maryja, zgodnie z prawem Mojżesza po narodzinach syna złożyli w świątyni ofiarę, jaką składali wtedy ludzie ubodzy: „parę synogarlic albo dwa młode gołębie” (Łk 2,24). Maryja, najwierniejsza Prawu Bożemu, przyniosła swe Dziecię, by Je ofiarować Ojcu Niebieskiemu. Od Boga Je otrzymała – Bogu ofiarowała.

Jezus wskazał uczniom na znaczenie ofiary ubogiej wdowy, która wrzuciła do skarbony dwa pieniążki, czyli „wszystko, co miała na swoje utrzymanie” (Mk 12, 41-44). Jezus przygotowywał swoich uczniów do innego rodzaju ofiary. Jego życie było drogą ku Jerozolimie, ku Wieczernikowi i Kalwarii. Tam dokonała się największa i najważniejsza ofiara Jezusa Chrystusa, która przewyższyła wszystkie dotąd złożone, każdy rodzaj ofiary Starego Testamentu. **Ofiarnicza śmierć Jezusa na krzyżu stała się źródłem życia wiecznego dla człowieka.**

Autor Listu do Hebrajczyków mówi do Boga słowami Chrystusa: „Ofiary ani daru nie chciałeś, ale Mi utworzyłeś ciało: całopalnia i ofiary za grzech nie podobały się Tobie. Wtedy rzekłem: Oto idę [...] aby spełnić wolę Twoją, Boże”. Dodaje też: „Usuwa jedną ofiarę, aby ustanowić inną. Na mocy tej woli uswięceni jesteśmy przez ofiarę Jezusa Chrystusa raz na zawsze” (Hbr 10, 5-7.9-10).

Z woli Jezusa moc Jego ofiary krzyżowej i moc zmartwychwstania powtarza się na każdej Mszy św. Tu i teraz realizuje się nasze zbawienie. Jezus ofiarowuje się za nas Ojcu Niebieskiemu, czyli aktualizuje się Jego zbawcza ofiara – męka, śmierć i zmartwychwstanie.

Chrystus nadal ofiarowuje siebie, składając dziękczynienie Ojcu, uwielbiając Go i wstawiając się za całą ludzkość.

„Msza św. bowiem jest żywym przedstawieniem ofiary Krzyża. Pod postaciami chleba i wina, nad którymi została wypowiedziana prośba o wylanie Ducha Świętego, działającego w sposób szczególnie skuteczny w słowach konsekracji, Chrystus składa samego siebie jako ofiarę Ojcu w tym samym akcie, w jakim ofiarował się na krzyżu”. /bł. Jan Paweł II, list apostołowski „Dies Domini”, 1998 r., 43/

Ofiarowanie Jezusa jest darem Jego bezgranicznej miłości względem Ojca i wobec grzeszników. Na ołtarzu ofiaruje się za mnie, za moje grzechy, za moją rodzinę i za cały świat. „*Oto Ten przeznaczony jest na upadek i na powstanie wielu*” (Łk 2,34). Tajemnica straszna! Jezus ofiaruje siebie dla zbawienia wszystkich: dobrych, złych, wierzących i niewierzących. Nie wszyscy jednak przyjmą Jego zbawienie, wielu Go odrzuci, ale też i oni będą odrzuceni na wieki.

## Najświętsza Ofiara

Eucharystia to Ofiara Chrystusa, którą przedstawiamy Bogu Ojcu. Nie jest to ponawianie Ofiary Chrystusa – ona jest jedna, doskonała i niepowtarzalna. Podczas Eucharystii sam Chrystus jest jednocześnie Ofiarą i Ofiarnikiem.

„*To On składa w ofierze Bogu siebie samego, swoje Ciało i Krew, a tą własną Ofiarą dokonuje usprawiedliwienia w oczach Ojca całej ludzkości*”.

/bł. Jan Paweł II, „Dar i Tajemnica”/

Msza św. jest najwyższą, potrójną czynnością: przygotowaniem Ofiary, złożeniem Ofiary i Ucztą ofiarną. Od chwili, kiedy kapłan wypowiedział słowa konsekracji, na ołtarzu leży Chrystus ofiarujący się Ojcu. To przede wszystkim Ofiara, którą Syn składa Ojcu i podczas tej Ofiary przyłącza do siebie cały Kościół. Tak więc każdy z nas, uczestniczący w Eucharystii, razem z Chrystusem składa ofiarę Ojcu. I ci wszyscy, za których ją składamy, a którzy są w jedności wiary, żywi i zmarli.

Po przeistoczeniu, po anamnezie następuje moment ofiarowania. Kapłan wyraźnie stwierdza: „**Ofiarujemy Tobie, Boże, Chleb życia i Kielich zbawienia**”. To nie są tylko słowa, lecz czyn, to, co stanowi treść tych słów, jest wydarzeniem. To nie jest zwykła modlitwa, lecz **akt ofiarowania**: człowiek ofiarowuje Bogu – Boga! Ojcu Niebieskiemu składamy Ofiarę Syna. Nie wolno nam przeoczyć tego momentu Mszy św. Przeżywanie Eucharystii wyraża się przede wszystkim w zjednoczeniu się z Chrystusem, ofiarującym siebie samego na ołtarzu. W tym właśnie duchu warto przeżywać moment konsekracji.

Gestem rozłożonych rąk, znakiem ukrzyżowania, kapłan zdaje się ogłaszać: „Oto teraz Jezus ofiarowuje się za nas, składa za nas na krzyżu swoje Ciało, przelewa swoją Krew «za wielu [...] na odpuszczenie grzechów» (Mt 26,28). Ofiarowuje siebie jako pokarm”.

Oczami wiary dostrzegamy tę miłość, z jaką Jezus ofiarował swoje życie na krzyżu, zwycięstwo zmartwychwstania w walce o naszą wolność oraz dar Ducha – tę najbardziej wewnętrzną obecność w nas Trójcy zakochanej w człowieku. To wszystko ożywa i pulsuje pod postaciami darowanego nam Pokarmu.

Złożenie ofiary wyraża modlitwa wypowiedziana przez kapłana w imieniu nas wszystkich: „**Ofiarujemy Tobie, Boże, Chleb życia i Kielich zbawienia**”, która pochodzi z drugiej (najstarszej) modlitwy eucharystycznej. W trzeciej modlitwie eucharystycznej modlimy się słowami: „*(...) składamy Ci wśród dziękczynnych modłów tę żywą i świętą Ofiarę*”. W czwartej: „*(...) składamy Ci, Boże, Jego Ciało i Krew jako Ofiarę miłą Tobie i zbawienną dla całego świata*”. W piątej zaś: „*Wejrzyj, Ojczy święty, na tę Ofiarę: jest nią Chrystus, który w swoim Ciele i w swojej Krwi wydaje się za nas i swoją Ofiarą otwiera nam drogę do Ciebie*”.

## Składamy Twojemu najwyższemu majestatowi Ofiarę czystą, świętą i doskonałą

W modlitwie eucharystycznej bardzo często słyszymy słowa o zbawczej ofierze, która jest święta, czysta i doskonała. Tylko Bóg może ją taką uczynić.

„Eucharystia jest nade wszystko świętą ofiarą: ofiarą odkupienia i tym samym ofiarą Nowego Przymierza”.

/bł. Jan Paweł II/

W pierwszej modlitwie eucharystycznej modlimy się słowami wypowiedzianymi przez kapłana: „**Boże Ojczy [...] składamy Twojemu najwyższemu majestatowi z otrzymanych od Ciebie darów Ofiarę czystą, świętą i doskonałą, Chleb święty życia wiecznego i Kielich wiekuistego zbawienia. Racz wejrzeć na nie z miłością i łaskawie przyjmując... Pokornie Cię błagamy, wszechmogący Boże, niech Twój święty Anioł zanieś tę ofiarę na ołtarz w niebie przed oblicze boskiego majestatu Twego, abyśmy przyjmując z tego ołtarza Najświętsze Ciało i Krew Twojego Syna, otrzymali obfite błogosławieństwo i łaskę**”. Słowa te mocno podkreślają niezwykłość i świętość ofiary Chrystusa, także tej, która dokonuje się podczas każdej Mszy św. sprawowanej z woli Chrystusa w Kościele.

Gdy prosimy o przyjęcie ofiary eucharystycznej, którą sam Bóg włożył niejako w nasze ręce („To czyńcie na Moją pamiętkę”), chodzi o to, że obiektywnie Bóg zawsze i nieustannie przyjmuje Ofiarę swego Syna. Ale nie jest to nigdy tylko ofiara samego Chrystusa. Zawsze są w tej ofierze zawarci ludzie ofiarujący, wraz ze swoją dyspozycją, która może być bardzo różna („których wiara i oddanie są Ci znane”). Ważność sakramentu zależy od poprawnego wykonania rytu, a owocność – od świętości zgromadzenia Kościoła. Przy czym „świętość” rozumiemy tu jako radykalne otwarcie się na Boga, a nie tylko samą doskonałość moralną.

Niech więc słowa wypowiedziane przez kapłana modlitwy eucharystycznej

o ofierze „czystej, świętej i doskonałej” uświadomią nam, jak święte i wielkie tajemnice sprawujemy, niech pobudzą nas do głębokiego szacunku i miłości wobec Ofiary Jezusa Chrystusa i naszej ofiary. Wszyscy, wraz z celebrazem, łączymy się z Chrystusem „w głoszeniu wielkich dzieł Bożych i w składaniu Ofiary” (por. OWMR, 78). Z ofiarą Chrystusa łączymy na Mszy św. także ofiarę z naszego życia, cierpienia, pracy; składamy w ofierze Bogu samych siebie, a zwłaszcza naszą wolę służenia Mu każdego dnia.

## Ofiarowanie

Podczas konsekracji w sakramentalnych znakach uobecnia się Ofiara, którą z siebie składa Chrystus. Jezus tę Ofiarę przekazuje Kościołowi, czyli każdemu z nas. Czyni to również w tym celu, abyśmy mogli ofiarować Bogu Jego Osobę jako naszą własną ofiarę, jako nasz dar.

Podczas Najświętszej Ofiary nie składamy Bogu tylko naszych drobnych, choć dla nas tak ważnych, darów, lecz samego Jezusa Chrystusa, i **to jest jedyna Ofiara godna Boga**. A my z racji tak wielkiego daru, który składamy Panu, mamy możliwość dołączyć do niego to wszystko, co dla nas ważne. Nasze małe ofiary, złożone z tym, co najświętsze na tej ziemi, mają nieocenioną wprost wartość.

Chrystus ofiarowuje nie tylko siebie, lecz wszystkich członków swego Ciała mistycznego. Wszyscy, którzy są w stanie łaski, zostają ofiarowani, nawet jeśli nie uczestniczą we Mszy św. Ojciec Święty, biskupi, kapłani, zakonnicy, zakonnice, świętobliwi rodzice, bojowe nastolatki, niewinne dzieci, bogaci i biedni, uczeni i prości, święci i potykający się grzesznicy, ze swoją miłością, modlitwami, ofiarami, cierpieniem... z całym swoim życiem. Ponieważ jesteśmy ofiarowywani przez Chrystusa na każdej Mszy św., powinniśmy prowadzić dobre i święte życie, abyśmy zawsze byli, na ile to możliwe, czystą i miłą ofiarą.

## Orędzie Bożej Miłości

Najpiękniejsze słowa Jezusa, orędzia Bożej Miłości, zapisał św. Jan w Ewangelii: „*Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne. Albowiem Bóg nie posłał swego Syna na świat po to, aby świat potępił, ale po to, by świat został przez Niego zbawiony*” (J 3, 16-17). Takiej mocy sprawczej nie miały dotąd żadne ofiary. Ponadto Tym, który oddaje swego Jednorodzonego Syna na ofiarę, nie jest człowiek, ale Bóg wszechmogący.

Już samo wcielenie Syna Bożego jest dla nas niepojętym, wielkim dziełem Boga, albowiem Jezus Chrystus „*istniejąc w postaci Bożej, nie skorzystał ze sposobności, aby na równi być z Bogiem, lecz ogołocił samego siebie, przyjmawszy postać sługi, stając się podobnym do ludzi. A w zewnętrznej postaci uznany za*



człowieka, uniżył samego siebie, stając się posłusznym aż do śmierci – i to śmierci krzyżowej” (Flp 2, 6-8).

Śmierć Jezusa miała sens, bo „On to został wydany za nasze grzechy i wskrzeszony z martwych dla naszego usprawiedliwienia” (Rz 4,25). Św. Paweł dodaje jeszcze, że wszyscy, którzy zostali ochrzczeni w Imię Jezusa Chrystusa, zostali zanurzeni nie tylko w Jego śmierć, ale i zmartwychwstanie (zob. Rz 6, 3-5). Dlatego też jako chrześcijanie „wierzymy, że z Nim (Jezusem) również żyć będziemy, wiedząc, że Chrystus, powstawszy z martwych, już więcej nie umiera, śmierć nad Nim nie ma już władzy. Bo to, że umarł, umarł dla grzechu tylko raz, a że żyje, żyje dla Boga” (Rz 6, 8b-10).

Nasza grzeszność, skażona natura dziecka Bożego tylko w Chrystusie, tym Paschalnym Baranku, może uświęcać się w sposób doskonały. Poza Nim zawsze jesteśmy jedynie grzesznikami, marnotrawnymi synami, błędzącymi po bezdrożach naszego ziemskiego życia. Jezus przez swoją śmierć przemienił także naszą śmierć; stała się ona przejściem do wiecznej ojczyzny w niebie, do wiecznej chwały Ojca. Bóg jest naszym Ojcem, a my jesteśmy Jego dziećmi przez Jezusa Chrystusa. Także w momencie naszej śmierci nie możemy upaść niżej, jak tylko w kochające ramiona naszego Ojca.

Msza św. to wzniosły czyn Chrystusowy, to całkowite wyniszczenie. To doskonałe wyrzeczenie się własnej woli i postępowania w zgodzie z nią, to doskonałe zdanie się na wolę Ojca. Chrystus cały swój byt i swoją wolę złożył w ręce Ojca. To tajemnica ponad wszystkie widzialne cuda: Pan nieba i ziemi w stanie największej bierności! Syn Boży tak dalece bezgranicznie i w pełnym zaufaniu oddaje się Bogu Ojcu, gotów jest bezwarunkowo wydać się w ręce ludzi, którzy mogą uczynić z Nim to, co chcą. Pan, Król wszechświata, nie zrobił nic, aby siebie ocalić. W swej bierności pozwolił się wykrwawić na krzyżu... Nie czynność jest największym dziełem Chrystusa, ale właśnie bierność, od ogrodu oliwnego aż po Kalwarię.

Wszystkiego, czego dokonał Chrystus, dokonał z myślą o nas i dla nas, dla każdego z nas. Z miłości stał się człowiekiem, z miłości poniósł haniebną śmierć na krzyżu, z miłości powstał z martwych. Postuszenie zaakceptował umieranie dla samego siebie i dla naszej woli, abyśmy mogli żyć w Bogu i dla Boga. Toteż „nauka krzyża głupstwem jest dla tych, co idą na zatracenie, mocą Bożą zaś dla nas, którzy dostępujemy zbawienia!” (1 Kor 1,18).

To dobrowolne ofiarowanie swojego ciała na krzyżu z miłości do nas, do wszystkich ludzi, jest z ludzkiego punktu widzenia całkowicie niezrozumiałe. „Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich” (J 15,13). Można to wytłumaczyć jedynie jako „szaleństwo” **Bożej miłości**. Jezus zgodził się pójść na krzyż, żeby nas wszystkich uzdolnić do naśladowania Jego miłości. „My głosimy Chrystusa ukrzyżowanego, który jest zgorszeniem dla Żydów, a głupstwem dla pogan, dla tych zaś, którzy są powołani, tak spośród Żydów, jak i spośród Greków, Chrystusem, mocą Bożą i mądrością Bożą” (1 Kor 1,23n). I to właśnie największe dzieło żyje nadal w Hostii. Słowem „hostia” oznaczano żywą ofiarę, ofiarowujemy bowiem Ciało i Krew Tego, który umarł, a zmartwychwstał. To w Hostii zawiera się ta NAJWIĘKSZA miłość.

Pozwólmy tej wielkiej miłości Jezusa przeniknąć nasze serca. To jest miłość aż do końca, aż do ofiary ze swego życia, miłość aż do przelania krwi – za mnie i za wszystkich, za których teraz się modłę. Przez tę tajemnicę krzyża Chrystus odkupił świat. Do tej tajemnicy powinniśmy się zbliżać z wielką czcią i pokorą, a przede wszystkim z wdzięcznym i kochającym sercem. Jak Jezus pokładać nadzieję w Bogu, pragnąc posiadania Boga i Jego świętej woli.

Każdy z nas jest wezwany do głębszego zrozumienia orędzia Bożej Miłości, do otwarcia i wypełnienia go w swoim życiu. Bóg Ojciec pragnie, by każdy z nas przyjął Jego Miłość w osobie Jednorodzonego Syna, który nie został posłany, aby ludzkość potępić, lecz aby przyprowadzić ją do źródeł życia. Tak bardzo potrzeba zawierzenia tej Miłości i bezgranicznego oddania się w ręce kochającego Ojca. On pragnie każdego z nas obdarować najcenniejszym darem – swoim własnym Synem – w którym umiłował nas aż do końca, aż po śmierć krzyżową.

Chrystus, jako dar Ojca, nie przychodzi do tych, którzy dobrze się mają, ale do wszystkich pogrążonych w ciemności grzechu. Celem Jego przyjścia nie jest potępienie człowieka, lecz jego ocalenie. Chrystus jest nieustannie obecny w historii życia każdego z nas, pragnie obdarzać nas łaską zbawienia. On udziela prawdziwej wolności w działaniu i słowie. Pozwala żyć w wolności dzieci Bożych – w prawdzie i pokoju. Dzięki wierze, w mocy Ducha Świętego, możemy dostrzegać wielkie dzieła Boże, które dokonują się każdego dnia. Dzięki temu możemy podejmować drogę ku świętości. W postawie wiary możemy widzieć

głębiej kochające oblicze Boga oraz słyszeć mocniej Jego głos. W mocy Ducha Świętego nasze życie, otwarte na dar Ojca w osobie Jednorodzonego Syna, staje się przejrzyste Prawdą i wrażliwe Miłością.

Ojcze,  
wielbimy Ciebie, przez umiłowanego Syna Twojego, Jezusa Chrystusa, za wspaniały plan Twojej miłości względem nas.  
On jest Słowem Twoim, przez które wszystko stworzyłeś.  
Jego nam zesłałeś jako Zbawiciela i Odkupiciela.  
On, spełniając Twoją wolę, nabył dla Ciebie lud święty, gdy wyciągnął swoje ręce na krzyżu, aby śmierć pokonać i objawić moc Zmartwychwstania.  
On swoim życiem wezwał nas do naśladowania,  
abyśmy upodobniwszy się do Niego, mogli osiągnąć życie wieczne w Twoim Królestwie.  
Za te znaki Twojej dobroci wychwalamy Cię  
i z ufnością Ciebie prosimy o łaski, których nam potrzeba.  
Amen.  
**Panie, przymóż nam wiary.**

**Ania i Zbyszek Kozikowscy**  
Konsultacja: ks. dr Waldemar R. Macko